

**UZDROWIENIE
TO CUD,
którym możesz się cieszyć**

*Prawdziwa historia
o tym czego dokonał
Jezus Chrystus
w moim życiu*

Mariusz Jarczyński

Przebieg choroby

Jako młody chłopak pracowałem ciężko fizycznie. Najpierw w gospodarstwie rolnym rodziców w Tarnawce, a później za granicą, we Włoszech. Nie zwracałem uwagi na bóle w okolicach kręgosłupa, często myślałem że to z powodu braku gimnastyki. Na wizycie u neurologa okazało się że mam wysunięte trzy dyski w okolicy lędźwiowej. Nie przejąłem się tym na tyle aby nie pracować fizycznie, aż do roku 2000, w którym to czułem się tak fatalnie że nie mogłem długo siedzieć, stać, leżeć, a o pracy (nawet lekkiej) nie było nawet mowy. W sierpniu przez jedenaście dni byłem w szpitalu na oddziale neurologii ul. Abramowicka (Lublin). Tam też dowiedziałem się od lekarzy że dalsze leczenie nie ma sensu i że najlepszym rozwiązaniem w moim przypadku jest operacja, w przeciwnym razie grozi mi wózek inwalidzki.

We wrześniu, stan mojego zdrowia pogorszył się na tyle że chodziłem o dwu kulach. Zgodziłem się na operację, którą miałem w szpitalu w Lublinie na ul. Jaczewskiego. Dzięki Bogu operacja się udała ale 20% bólu pozostało tak jak mi powiedziano, trzeci dysk pozostał wysunięty. Ominął mnie wózek inwalidzki ale nie mogłem pracować ciężko fizycznie. Na niewielką odległość mogłem przenieść tylko 10kg.

Słyszałem o uzdrowieniach.

Znachorzy, uzdrawiacze, cudotwórcy, szamani czerpią moce z kosmosu czy też z talizmanów. Odbierają chwałę dla siebie, uzdrawiając za pieniądze bądź też za inne dobra materialne. Trafiają do nich ci którzy nie czytają Biblii i nie proszą Boga o jej zrozumienie, a rozpaczliwie szukają pomocy w zabobonach (np. wylewani wosku itp.)

Wybrałem Jezusa.

Od 1986 roku czytam regularnie Biblię, wtedy też dotarło do mnie słowo mówiące o Jezusie z którego wyczytałem że może On być moim osobistym Panem i Zbawicielem. Że muszę wyznać przed Nim że jestem grzesznikiem który potrzebuje Jego łaski, a On przebaczy mi moje grzechy i przewinienia oraz uczyni mnie swoim dzieckiem. Wcześniej, w Kościele Rzymskokatolickim uczono mnie tylko kim był Jezus Chrystus (za te podstawy, jestem wdzięczny rodzicom i księdzu Grzybowi z parafii w Targowisku.)

Uznałem że jestem grzesznikiem i nie potrafię sam siebie zmienić, potrzebuję Jezusa i Jego mocy w moim życiu. W krótkiej modlitwie powierzyłem swoje życie Jezusowi. Poprosiłem Go aby zamieszkał we mnie, w moim sercu, aby zmienił moje życie na takie jakie On chce aby było. Poprosiłem aby przebaczył mi moje grzechy i aby prowadził mnie do końca moich dni.

Z Biblii też dowiedziałem się o cudach i uzdrowieniach jakie czynił Jezus a później Jego uczniowie i apostołowie, wyczytałem o Bożych obietnicach które są aktualne po dziś dzień. Szczególnie utkwił mi w pamięci werset z Ew. Marka 16, 15-18, były to ostatnie słowa Jezusa do uczniów „I rzekł im: Idąc na cały świat, głosście ewangelie wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy będzie potępiony. A takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy uwierzyli: w imieniu moim demony wyganiać będą, a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją.”

Modliłem się i miałem nadzieję że przyjdzie taki dzień w którym i mnie Bóg uzdrowi.

Koniec choroby!!!

Minęło osiem lat od operacji, był rok 2008 trzeciego maja. Wraz z rodziną pojechałem do Marynina (k. Radzyna Podlaskiego) na spotkanie z misjonarzami, którzy pochodzą z RPA: Keir Tayler, Wayne Neuper, pastor Gert Dolk (obecnie prowadzi kościół w Holandi) oraz pastor Sean i Nola Dooley (prowadzą pracę pastorską w Anglii.) Opowiadali oni o misji, jaką każdy chrześcijanin ma do spełnienia, o cudach i uzdrowieniach, jak Bóg przez nich działa, a także o tym jak Bóg może

działać w każdym z nas i przez każdego z nas. Podbudowało to moją wiarę.

Po trzy dniowych spotkaniach zostałem zaproszony wraz z rodziną przez mojego dobrego znajomego Pastora Tomasza Mańko, do nowego likalu jaki ma obecnie zbór Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej w Radzynie Podlaskim. Wśród zaproszonych jeszcze kilku innych osób był też Keir Tayler. Opowiadał o swojej rodzinie, pokazywał fotografie. Po dłuższej chwili zapytał czy jest ktoś mógł by się pomodlić, ktoś kto ma problemy, problemy ze zdrowiem, itp.

Odrązu odczułem że mam poprosić o modlitwę, że to jest mój właściwy czas, że muszę zapragnąć z wiarą swojego uzdrowienia. Trwało to dosłownie ułamki sekund. Przypomniałem sobie prorocstwo skierowane do mnie z 1997 roku, potwierdzone słowem proroczym przez brata Pastora Tomasza, niespełna dwa tygodnie temu i teraz na tej konferencji, słowo prorocze jakie było skierowane do mnie potwierdzało to wszystko. To Bóg zachęcał mnie abym był odważny, abym zmienił okoliczności w swoim życiu, dał mi całą Swoją zbroję i już nie muszę obawiać się niczego, bo obiecał mi że tam gdzie stanie moja stopa, ten teren będzie należał do mnie i On sam – Bóg będzie tam działał a ja będę narzędziem w Jego ręku i żadne inne moce nie powstrzymają tego co On zaplanował uczynić.

Wstałem pierwszy i powiedziałem że to ja potrzebuję modlitwy. W kilku zdaniach w imieniu Jezusa Chrystusa, wkładając na mnie ręce, brat Keir porposił Boga o moje zdrowie. Po zakończonej modlitwie powiedział mi przez tłumacza – „a teraz podnieź coś ciężkiego”. Popatrzyłem wokół co by tu podnieść – koło mnie stał mój 10-cio letni syn Patryk – podniosłem go wysoko i nie odczuwałem żadnego bólu. Pomyślałem... no tak, czasem nie odczuwałem bólu od razu tylko na drugi dzień. Następnego dnia wstałem zdrowy, podniosłem żonę na ręce(nawet w dniu naszego ślubu tego nie zrobiłem), i dalej nic, żadnego bólu. Drzewo pocięte na wielkie klocki czekało na moje uzdrowienie, sam go załadowałem na dwukółkę i przyciągnąłem do domu. Od tego czasu jestem już zdrowy, wykonuję takie ciężkie prace jakich przez dziewięć lat nie mogłem wykonywać.

UTRZYMAĆ UZDROWIENIE

Po tygodniu mojego uzdrowienia, wykonywałem blachą pracę, przenosząc kilkanaście palet z sadzonkami truskawek (ok. 5kg szt) i wtedy zaczął boleć mnie kręgosłup. Od razu pomyślałem że to niemożliwe aby choroba znowu powróciła. A to co odczuwam to tylko symptomy choroby i że to szatan próbuje mi odebrać Boże uzdrowienie, wsiewając we mnie zwątpienie. Powiedziałem więc do niego: „Precz szatanie ze swoimi kłamstwami, ty który chcesz odebrać mi zdrowie – w imieniu Jezusa Chrystusa.” Gdy skończyłem to mówić ból natychmiast zniknął.

Zrozumiałem wtedy że szatan chce okraść mnie – nas ludzi z Bożych darów, że wszystko to co obiecał nam Bóg w Swoim Słowie gdy spełnimy Jego warunki należy do nas. To tylko szatan przychodzi aby okraść nas z Bożych obietnic, wsiewając zwątpienie i kłamstwo w nasze umysły. Może też posłużyć się ludźmi i nawet nie będą tego świadomi.

LUDZKIE REAKCJE

Gdy opowiadam o tym co uczynił dla mnie, mój Pan i Bóg Jezus Chrystus, że byłem chory a teraz jestem uzdrowiony przez Niego, to spotykam się z różnymi reakcjami ludzi.

Ci co mnie znają i wiedzą o mojej chorobie nie dowierzają. Dlaczego? Przecież widzą teraz że pracuję inaczej niż wcześniej. Ci co mnie nie znają nie dowierzają że byłem chory – choć mogę przedstawić im dowody leczenia. Dlaczego?

Myślę że każdy chory chciałby być zdrowym, uzdrowionym i ma gdzieś w głębi taką cichą nadzieję że może kiedyś... Ale w chwili gdy usłyszysz odpowiedź na swoje pytania, zobaczy drogę do rozwiązania problemu – chociażby od kogoś kto przeżył to samo i został uzdrowiony – to wtedy zaraz przychodzi szatan i wsziawa zwątpienie, po to aby nie był uzdrowiony przez Boga i żeby Bóg nie był uwielbiony.

Gdy usłyszysz Dobrą Nowinę o tym co uczynił dla ciebie Jezus Chrystus i jakie rzeczy, dary

przygotował dla ciebie to nie daj się okraść szatanowi.

Bóg chce abyś był(a) zdrowy(a)!!!

On chce odmienić twoje życie abyś nie był(a) pokonywany(a), ale z wiarą pokonujący(a) trudności życia.

Autor: Mariusz Jarczyński

Chcesz wiedzieć więcej?

Tel. 0600716665 lub

e-mail m4ario@interia.pl

skype: mariusz.jarczynski

GG: 15594145

www.aliansewangeliczny.pl